Kołodziejczyk, Arkadiusz

Jan Siwiec (1891-1961)

Rocznik Mazowiecki 10, 111-122

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

SYLWETKI

Arkadiusz Kołodziejczyk

Jan Siwiec (1891-1961)

Z całą pewnością bardzo niewielu czołowych działaczy społecznych i politycznych II Rzeczypospolitej uzyskało, po zakończeniu wojny, akceptację władz Polski Ludowej. Do grona tych nielicznych należał Jan Siwiec (1891-1961), rolnik, działacz organizacji rolniczych, społeczno-gospodarczych, oświatowych i samorządowych, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1928-1930 z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego, redaktor, publicysta i wydawca. Po kilkuletnim, przymusowym odsunięciu do jakichkolwiek funkcji publicznych w latach stalinowskich, od 1956 r. powrócił do czynnej działalności społeczno-gospodarczej w odbudowywanych strukturach kółek i organizacji rolniczych. W 1959 r. Rada Państwa PRL nadała mu za „długoletnią działalność społeczną na odcinku rolnictwa" Złoty Krzyż Zasługi[1]. 21 lat wcześniej pierwszy Złoty Krzyż Zasługi otrzymał od Prezydenta RP — Ignacego Mościckiego[2]. Zaiste rzadki to wypadek, by „sanacyjny" działacz i poseł BBWR został uhonorowany wysokim odznaczeniem w latach PRL. Jeszcze więk-

Jan Siwiec, Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów

[1] Wniosek Głównego Komitetu Organizacyjnego Kółek Rolniczych o nadanie Złotego Krzyża Zasługi z 11 V 1959; legitymacja nr D-29186 z 22 VII 1959. Dokumenty z archiwum rodzinnego syna Jana Siwca — Andrzeja (dalej: Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów). Za udostępnienie dokumentów rodzinnych i pomoc w odtworzeniu biografii ojca, serdecznie w tym miejscu p. Andrzejowi dziękuję.

[2] Akt nadania Złotego Krzyża Zasługi, listopad 1938 (data dzienna nieczytelna). Archiwum. A. Siwca — Warszawa-Adamów.

szym nadwyrężeniem ideologii i prestiżu ludowego państwa był fakt, iż Siwiec kierował od 1957 r. jedną z najpoważniejszych branżowych organizacji rolniczych — Związkiem Plantatorów Roślin Oleistych, skupiających kilkadziesiąt tysięcy członków. Dwadzieścia lat wcześniej został wiceprezesem, a następnie prezesem największej organizacji samorządowej w sanacyjnej Polsce — Związku Powiatów RP.

Lista rozmaitych stanowisk, funkcji, urzędów i godności, które pełnił Jan Siwiec liczy około 200 pozycji. Nazywano go ambasadorem polskiej wsi. Jednak rychło po przedwczesnej śmierci jego życie i działalność oraz dokonania poszły w zapomnienie, nawet wśród działaczy i historyków ruchu kółkowego. Zabrakło dla niego miejsca w *Słowniku biograficznym działaczy kółek rolniczych*[3], informacja biograficzna zawarta w monumentalnym dziale poświęconym działaczom politycznym II Rzeczypospolitej jest bardzo krótka, ogólnikowa i nieścisła[4]. Zastanawia fakt, że dla działacza społeczno-gospodarczego tej miary co Siwiec, byłego posła, zabrakło miejsca w informatorze biograficznym Stanisława Łozy, wydanym w ostatnich latach istnienia II Rzeczypospolitej[5].

Jan Siwiec urodził się 3 listopada 1891 r. we wsi Wólka Brzozokalska (obecnie Adamów) w ówczesnym powiecie błońskim (grodzisko-mazowieckim) w średniozamożnej rodzinie chłopskiej. Był synem Kazimierza i Józefy z Kostrzewów. Pierwsze nauki pobierał w szkole w pobliskich Radziejowicach, znanych z pięknego zespołu pałacowo-parkowego, będącego do 1945 r. własnością rodziny Krasińskich[6]. Następnie uczęszczał do prywatnej szkoły Piotra Krupińskiego w odległym o ok. 10 km Grodzisku Mazowieckim[7], mieszczącej się w tzw. Czerwonym Dworze, później rządowego gimnazjum w tym mieście, pokonując codziennie drogę do szkoły i z powrotem pieszo. Rankami pracował w polu, uczył się po nocach.

Na kształtowanie się jego światopoglądu i wybór kierunku pracy zawodowej oraz społecznej działalności miały niewątpliwie wpływ kontakty z okolicznym postępowym ziemiaństwem skupionym w Okręgowym Towarzystwie Rolniczym w Grodzisku Mazowieckim i osiadłym w pobliskiej wsi Kuklówce malarzem Józefem Chełmońskim. „Interesując się żywo wszystkim co Go otaczało, już wcześnie zetknął się z pozytywistycznymi poczynaniami niektórych przedstawicieli ówczesnej inteligencji i ziemiaństwa — pisał we wspomnieniu o ojcu syn — Andrzej Siwiec. — Takimi byli śp. inż. Świętochowski, który ze swym kolegą śp. inż. Katarzyńskim kupił i stworzył obok ośrodek rolny w Ojcówku, którego zadaniem miało być promieniowanie kulturą rolną i oświatą na okolicę (...) Niemały wpływ mógł mieć i Józef Chełmoński, który wraz ze swymi przyjaciółmi malarzami nieraz zaglądał do chaty dziadka. Ojciec zacho-

[3] A. Marczakiewicz, J. Stępiński, *Słownik biograficzny działaczy kółek rolniczych*, wyd. Krajowy Związek Kółek i Organizacji Rolniczych. Komisja Historyczna, Warszawa 1992.

[4] M. Śliwa, *Siwiec Jan*, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. M. Majchrowskiego przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994, s. 427.

[5] *Czy wiesz kto to jest?*, pod red. S. Łozy, Warszawa 1938.

[6] Zob. T. S. Jaroszewski, W. Baraniewski, *Pałace i dwory w okolicach Warszawy*, Warszawa 1992, s. 148-154.

[7] Zob. *Dzieje Grodziska Mazowieckiego*, pod red. J. Kazimierskiego, Warszawa 1989, s. 169.

wał szereg barwnych wspomnień z tego okresu. Mile zawsze wspominał śp. Wieniawskiego z Chlewni koło Grodziska, i jeszcze paru postępowych ziemian, twórców Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, którzy w tzw. Czerwonym Dworze w Grodzisku Mazowieckim spotykali się, tworząc zręby późniejszego programu szkolnictwa i oświaty rolnej na terenie powiatu grodziskiego (...) Charakterystyczne było, że w tym okresie, nie stroniąc od kolegów, jednak nie brał udziału w ich zainteresowaniach typu wódka-karty"[8].

Jan Siwiec ostatecznie nie ukończył gimnazjum, obejmując w 1912 r. funkcję sekretarza grodziskiego OTR. Jednym z pierwszych jego dokonań było opracowanie raportu o potrzebach szkolnych powiatu. Z tego okresu wspominał konserwatywną postawę hrabiego Platera z Osuchowa koło Mszczonowa, wielce niechętnego szerzeniu oświaty na wsi, który mawiał: „prędzej mi włosy na dłoni wyrosną, niż dzieci chłopskie uczyć się będą", gdyż jego zdaniem nauka je „bałamuciła" i nie chciały po szkole dobrze pracować[9].

Od sierpnia 1912 r. służył w 28 brygadzie artylerii armii rosyjskiej. Następnie, już w stopniu chorążego, kierował szpitalem polowym. W czasie służby wojskowej współpracował z Polską Organizacją Wojskową. „Szybko awansował do stopnia oficerskiego, co dla nieszlachcica było wówczas rzeczą niesłychaną — pisał syn Andrzej — Zachował przy tym postawę Polaka, m.in. zwracając się ostentacyjnie do najwyższych dostojników rosyjskich po polsku (...) Właśnie ta odwaga młodego przecież chłopaka zyskała mu szacunek wrogów (...) Ojciec z tego okresu wyniósł szerokie spojrzenie na zagadnienia polityczne i umiejętność kierowania pracą na odpowiedzialnych stanowiskach"[10].

W czasie rewolucji kierował szpitalem rosyjskiego Czerwonego Krzyża i praca oraz zamęt wojny domowej uniemożliwiły mu powrót do kraju. „W dalszym ciągu służę w Czerw. Krzyżu z daleka od polityki, chociaż całą duszą śledzę za biegiem takowej. Dotychczas stałem z oddziałem w Jarosławiu i byłem świadkiem najokropniejszej rozprawy czerwonych i białych w Rosji, a obecnie przejeżdżam do Wołogdy i tam rozwiniemy (...) lazaret na 100 łóżek dla miejscowej ludności i armii (...) Na chleb starcza mi a warunki pracy i okoliczności, przy których płynie życie dają mi dużo, dużo nowego czego w kraju bym nie spotkał. Jestem w samym ogniu Rewolucji, chociaż żadnego udziału czynnego nie biorę (...) Rzuciłbym służbę i pojechał do kraju, gdyż celem mojego żywota jest i będzie nauka, ale ja myślę, że tam nie ma możności uczenia się, póki są Niemcy i dlatego siedzę tu i wyczekuję" — pisał w liście do rodziców 16 X 1918 r., wysłanym przez znajomego sanitariusza. Zapowiadał przyjazd w ciągu urlopu, który miał otrzymać w grudniu[11].

W listopadzie „wybuchła" jednak Polska i tym razem nie zwlekał już z powrotem. Z początkiem 1919 r. podjął pracę w charakterze instruktora rolnego

[8] A. Siwiec, *Notatki dotyczące życia i działalności śp. Jana Siwca*, Warszawa-Wólka Brzozokalska 1982. Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów.
[9] Ibidem, s. 1.
[10] Ibidem.
[11] List z 16 X 1918. Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów.

Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Grodzisku. Równocześnie rozpoczął studia na I roku Studium Psychologicznego i Studium Pracy Społeczno-Oświatowej na Wsi w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, wynosząc stamtąd wiele kontaktów z wybitnymi działaczami społecznymi. 9 VII 1920 r. wstąpił ochotniczo w szeregi Wojska Polskiego. Zweryfikowany w stopniu podporucznika służył w 18 pułku artylerii ciężkiej w Modlinie, kolejno jako oficer ewidencyjny, adiutant Baterii Zapasowej kpt. Radziulewicza, następnie oficer informacyjny garnizonu Zambrów[12]. W grudniu 1920 r. został wyreklamowany z wojska przez kierownictwo Centralnego Związku Kółek Rolniczych. „Niniejszym zwracamy się z gorącą prośbą o zwolnienie ze służby wojskowej instruktora Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Grodzisku p. Jana Siwca, który wstąpił do wojska jako ochotnik (...) P. Jan Siwiec jest niezbędny na stanowisku instruktora, jako fachowiec-rolnik oraz poważna siła organizacyjna. Mamy nadzieję, że Ministerstwo uwzględni naszą usilną prośbę i raczy zwolnić ze służby wojskowej ppor. Jana Siwca" — brzmiało pismo CZKR z 6 grudnia[13]. Prośba ta została uwzględniona, ale z chwilą wybuchu III powstania śląskiego na początku maja 1921 r. Siwiec wrócił do wojska. Podążył z transportem broni na Górny Śląsk, a za udział w powstaniu został odznaczony Krzyżem Walecznych z Górnośląską Wstęgą Zasługi, nadanym przez Naczelne Dowództwo Wojsk Powstańczych. Następnie przeszedł do rezerwy WP jako ppor. 3 pułku artylerii polowej w Zamościu. W 1924 r. zajmował 261 lokatę na liście starszeństwa jako ppor. rez. artylerii[14].

Po zwolnieniu z wojska pracował na stanowisku insruktora Sekcji Organizacyjnej CZKR w Warszawie. Z dniem 1 II 1922 r. został przeniesiony służbowo do Suwałk na stanowisko instruktora — kierownika CZKR Okręgu Suwalskiego. Pełnił równocześnie obowiązki redaktora tygodnika „Rolnik Suwalski". Na tym stanowisku pracował do 1 X 1922 r. „Oprócz pracy zawodowej jako kierownik Związku Kółek Rolniczych, mam jeszcze jednego mola, to jest redagowanie tygodniowej gazety «Rolnik Suwalski», którą piszę prawie sam od deski do deski (...) Praca moja, żeby nie tak ciężka, była by tu znośna, bo ludzie pracowici i chętnie w gospodarstwie swoim wprowadzają ulepszenia, tylko przeszkadza im straszna bieda. Są tu co prawda i tacy, co mają po kilka milionów gotówki, dają po 3 i 4 miliony posagu, ale takich co cierpią nędzę jest więcej. Dużo mieszka jeszcze w barakach, podobnych do naszych dołów na ziemniaki, a dużo rodzin jest i takich, co to trzech ludzi mają jedno ubranie. Wojna szczególniej zniszczyła tutejszą okolicę" — pisał 25 czerwca w liście do rodziców[15].

Po powrocie do Warszawy objął ponownie etat instruktora, później wicedyrektora CZKR. 15 X 1929 r. został zaangażowany na stanowisko kierownika Wydziału Organizacyjnego zunifikowanego Centralnego Towarzystwa Orga-

[12] Ibidem. Odpisy rozkazów. Arkusz ewidencyjny służby wojskowej.
[13] Ibidem. Pismo CZKR z 6 XII 1920.
[14] „Rocznik Oficerski" 1923, s. 720, 1924, s. 643.
[15] List z 25 VI 1922. Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów.

nizacji i Kółek Rolniczych. Równocześnie, aż do wybuchu wojny w 1939 r., pełnił godność prezesa OZKR, a następnie OTOiKR w Grodzisku Mazowieckim. Z ramienia CZKR organizował m.in. kółka rolnicze na Pomorzu. W 1927 r. delegacja kółek pomorskich pod jego kierownictwem złożyła ministrowi reform rolnych memoriał postulujący „parcelację niemieckich obszarów dworskich między włościan, biorąc pod uwagę nieżyczliwy stosunek ich właścicieli nie tylko do polskości Pomorza, lecz i państwowości polskiej"[16].

W początkach swej działalności społecznej Siwiec nie był związany oficjalnie z żadną orientacją polityczną. Latem 1920 r. z propozycją udzielenia im poparcia zwróciły się do niego władze Narodowego Zjednoczenia Ludowego. „Wiedząc o tem, że WP w sprawach polityki stoi twardo przy hasłach narodowych i w tym duchu pracuje w swojej okolicy, ośmielamy się zwrócić do WP z propozycją zajęcia się pracą organizacyjną dla naszego Stronnictwa (...) Zaznaczamy przy tem, że zwracamy się do WP ośmieleni opinią, jaką się WP cieszy w poważnych sferach działaczy narodowych w stolicy, a szczególnie w Sejmie" — pisano w liście z 5 lipca[17]. Propozycji tej nie przyjął, a w latach następnych zbliżył się politycznie do PSL „Wyzwolenie", chociaż prawdopodobnie nie wstąpił w szeregi tego stronnictwa. „Szczególnie ucieszyła mnie wiadomość, że i nasza okolica zorganizowała się w koło PSL, a nawet Ojczulek wszedł do Zarządu Koła. — Tylko nie zaśnijcie z powrotem, bo to jeszcze gorzej — pisał w czerwcu 1922 r. do ojca Kazimierza. — Chociaż nie należę do żadnego stronnictwa, to jednak uważam, że każdy dobry Polak — obywatel powinien należeć do organizacji politycznej i brać udział w pracy zmierzającej do utrwalenia niepodległości naszej Ojczyzny, ale i zmierzającej do utrwalenia osiągnięć wydziedziczonego dotychczas z praw ludu pracującego — swobód. Cała nasza prawica reakcyjna, skupiająca się w Narodowej Demokracji Związku Ludowo-Narodowym, rzuca obecnie miliardy marek na agitację wśród ludu, zmierzającą do ogłupienia mało uświadomionego chłopa i kosztem jego ciemnoty zmierza do opanowania rządów w Polsce (...) W tej nikczemnej robocie, wbrew swemu posłannictwu, pomagają naszej reakcji i księża. Dla możności zjedzenia lepszego obiadu, dla jałmużny wykłamanej u pańskiego stołu, wypiera się dużo księży swego boskiego posłannictwa służenia uciemiężonym i pomaga w ten sposób gnębić jeszcze więcej tych, którzy są i tak gnębieni, bo nie umieją się bronić w pojedynkę, a do roboty organizacyjnej jeszcze nie dorośli. Są jednak księża i inni, którzy wbrew wyklęciom biskupów idą z ludem po drodze uczciwej pracy i obrony interesów (...) Teraz stara się nasza reakcja oszkalować Naczelnika Państwa i część ludową Sejmu, że chcą zgubić Polskę, a sama posuwa się do najpodlejszych rzeczy, byle do rządu dostali się tacy ludzie, którzy siłą pognali by lud do głosowania na ich listy, bo zatamowali by wszelki rozwój ruchu ludowego. Ci, którzy kłaniali się w pas wrogom i prosili o jałmużnę, wtedy kiedy Piłsudski wypijał krew z wrażych ciał zaborców i osłabiając ich, gotował Zmartwychwstanie Polski, ci teraz mówią, że są

[16] J. Borkowski, A. Gurnicz, *Kółka rolnicze w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 351, 392.
[17] List z 5 VII 1920. Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów.

narodowcami i biorą monopol na patriotyzm. Całe życie omijali kościół, a teraz mianują się hasłem «Bóg i Ojczyzna», żeby łatwiej oślepić łatwowiernych i poprowadzić ich na swoim partyjnym pasku. Reakcja rzuca pieniądze, za które chce sobie kupić przy wyborach dużo ludu. Lud powinien zorganizować się i pokazać nie skalane obłudą serce kochające prawdę. Cieszy mnie bardzo, że kołyska mego życia budzi się z uśpienia. Cieszy mnie, że Ojczulek wziął udział w życiu społecznym. — Odbywajcie narady, — czytajcie gazety i uczcie się bronić swoich praw mądrze"[18]. Ten obszerny cytat charakteryzuje w zupełności poglądy społeczno-polityczne 31-letniego wówczas Jana Siwca.

Współpracował w tym czasie z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej. Z ramienia władz CZKR uczestniczył m.in. w II Kongresie Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w dniach 19-20 IX 1926 r. w Sofii. Nie wiemy dokładnie, kiedy związał się z Zetem, zostając członkiem Związku Młodej Polski. Nastąpiło to zapewne w trakcie pracy w opanowanym przez zetowców CZKR. Po przewrocie majowym zetowcy utworzyli elitarny Związek Naprawy Rzeczypospolitej, którego działaczem był i Siwiec. Od przełomu 1927 i 1928 czynnie uczestniczył w pracy BBWR, organizując poparcie drobnych rolników Mazowsza dla Bloku. Akces do BBWR zgłosiło wówczas wielu działaczy i sympatyków PSL „Wyzwolenie". W lutym 1928 r. został członkiem poufnego Zespołu Opiniodawczego przy Wojewódzkim Biurze Wyborczym BBWR na województwo warszawskie. W wyborach marcowych tego roku zdobył pewnie mandat poselski w 12 okręgu wyborczym (powiaty: Błonie-Grodzisk Mazowiecki, Skierniewice, Rawa Mazowiecka, Grójec). Obok Siwca do Sejmu z list BBWR weszli inni działacze ZNR: Władysław Kamiński, Felicjan i Zdzisław Lechniccy, Piotr Olewiński, Wiktor Przedpełski i Bolesław Srocki.

W trakcie kampanii przedwyborczej nie obyło się bez momentów drażliwych, a nawet oszczerstw. Startujący w tym samym okręgu wyborczym kandydat endecji Józef Markowicz, były poseł i prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Grodzisku Mazowieckim, zarzucił Siwcowi popełnienie szeregu nadużyć finansowych w trakcie pełnienia przez niego obowiązków sekretarza OTR w tym mieście w 1920 r.[19] W jego obronie stanęło zarówno kierownictwo CZKR, jak i wielu wybitnych działaczy rolniczych. Ukazał się w tej sprawie nawet specjalny dodatek nadzwyczajny „Przeglądu Mazowieckiego", który donosił m.in.: „Nikczemny napad na czołowego kandydata jedynki w okręgu XII (...) Ohydne fałszerstwo, jako broń endecka w walce wyborczej. Endecja prowadząca walkę z ludźmi skupiającymi się pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego, w walce swej nie zna żadnych uczciwych metod. Z lamusa środków walki przy poprzednich wyborach wyciąga wszystko, co było najnikczemniejsze. Rzuca kalumnie i oszczerstwa na tych, którzy do jej obozu nie należą. Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy na okręg XII dał ostatnio jaskrawy dowód tego plugastwa i bezwstydu. Komitet ten wydał i rozkolportował ulo-

[18] Ibidem. List z 30 VI 1922.

[19] J. Markowicz, *Sanacja moralna*, „Gazeta Warszawska" 1928, nr 53 z 22 II, idem, *Sanacyjny kandydat*, „A. B. C" 1928, nr 52 z 21 IX.

tkę mającą na celu zdyskredytowanie i pozbawienie czci p. Jana Siwca, kandydata listy Nr 1"[20]. W rezultacie zarzuty okazały się całkowicie bezpodstawne, a Siwiec w 1920 r. nawet nie pełnił funkcji sekretarza OTR w Grodzisku Mazowieckim.

W Sejmie II kadencji został desygnowany do komisji rolnej i reform rolnych. Na 24 posiedzeniu 1 VI 1928 r. z ramienia swego klubu wystąpił w debacie nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa, wytykając preliminarzowi liczne niedoskonałości, ale generalnie go popierając[21]. Z polecenia prezesa Walerego Sławka przystąpił do organizowania prorządowej organizacji rolniczej na Pomorzu — Zjednoczenia Zawodowego Drobnych Rolników, której w grudniu 1928 r. został pierwszym prezesem[22]. Wysiłki Siwca okazały się jednak bezowocne, gdyż ZZDR nie rozwinęło działalności, a sam prezes jeszcze długo spłacał mennicy państwowej dług za znaczki organizacyjne, na które poręczył kredyt. Zarówno w pracy na terenie CZKR-CTOiKR, jak i w Sejmie opowiadał się za solidarnością wszystkich rolników — chłopów i ziemian, głosząc, że „walkę pożyteczną o poprawę własnego bytu i należyty rozwój państwa winno podjąć świadomie całe społeczeństwo rolnicze". Jego zdaniem o „strasznym upośledzeniu wsi decydowała głównie niewiedza i wypływająca z niej bezradność mas wiejskich"[23]. W Sejmie, w klubie BBWR i w pracy kółkowej bronił interesów mniejszej własności rolnej, przeciwstawiając się faworyzowaniu przez rząd ziemiaństwa. Ta postawa nie znalazła uznania u władz klubu. W 1930 r. nie zgłoszono jego kandydatury w wyborach parlamentarnych, a prezes BBWR W. Sławek w odręcznym piśmie 17 października komunikował Siwcowi:

„Szanowny Panie Kolego. Po ostatecznym ułożeniu list zarówno państwowej jak i okręgowych, poczuwam się do obowiązku zawiadomić Pana Kolegę, że niestety nie mogłem jego nazwiska uwzględnić.

Obecna ordynacja wyborcza stwarza przy układaniu list niebywałe trudności: musi się uwzględnić ludzi związanych z terenem, a obok tego reprezentujących rozmaitego rodzaju organizacje społeczne, których «terenowi» trzeba narzucić.

Z doświadczenia 1928 roku musiałem wyciągnąć dla siebie wniosek, że poznanie zarówno kandydatów jak i istotnej ich popularności mogę dokonać tylko pośrednio przy pomocy ludzi, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za wybory na poszczególnych terenach. Przedstawione przez nich wnioski zmusiły mnie do wysunięcia niektórych nowych nazwisk, co w konsekwencji spowodowało, że niektórzy z byłych posłów i senatorów nie mogli się znaleźć na realnych miejscach.

Ogólne warunki w jakich się obecne wybory odbywają, ich znaczenie dla przyszłości państwa — to wszystko razem wzięte — skłania mnie do odsunię-

[20] „Przegląd Mazowiecki", Dodatek Nadzwyczajny, 1928, nr 2 z 28 II, s. 1.
[21] Sprawozdania stenograficzne Sejmu II kadencji, poszyt 24 z 1 VI 1928, łamy 10-15.
[22] Legitymacja nr 1 Zjednoczenia Zawodowego Drobnych Rolników na Pomorzu, 12 XII 1928. Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów.
[23] Cyt. za J. Borkowski, A. Gurnicz, op. cit., s. 392, 464.

cia na bok względów natury personalnej, byle tylko ogólny wynik wyborów dał warunki niezbędne dla przeprowadzenia naprawy ustroju na drodze parlamentarnej. Będąc głęboko przekonany, że i Szanowny Kolega motywy te podzielać będzie, pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że jeśli nawet nie w jednym klubie poselskim, to w każdym razie we wspólnym obozie w dalszym ciągu współpracować będziemy —

Z poważaniem (—) W. Sławek"[24]

Od 1923 r. był członkiem Okręgowej Komisji Ziemskiej w Warszawie jako przedstawiciel małej własności rolnej, następnie wybrano go na kolejne kadencje. Od 1937 r. wchodził w skład Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej w Warszawie. Od 1930 r. zasiadał w Radzie Warszawskiej Izby Rolniczej, a w 1933 r. został jej wiceprezesem. Przez kilka lat przewodniczył Komisji Ekonomicznej Izby. W latach 1923-1926 był członkiem Głównej Komisji Ochrony Lasów przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W lutym 1933 r. (od nr. 7 z 12 II) objął obowiązki redaktora „Przewodnika Gospodarskiego" — organu zunifikowanego CTOiKR. Prowadził to pismo do 1 IX 1934 r. (nr 34). Równocześnie z dniem 1 III 1933 r. powierzono mu kierownictwo Wydziału Oświatowo-Wydawniczego CTOiKR. Na łamach „Przewodnika" publikował liczne artykuły, podnosząc w nich najczęściej konieczność samoorganizowania się rolników i podnoszenia stanu oświaty na wsi; pisywał też do wielu innych pism rolniczych i fachowych, m.in. „Głosu Instruktorskiego", „Kalendarza Gospodarskiego Kółek Rolniczych", „Poradnika dla Gospodyń Wiejskich", często sygnując swoje artykuły tylko inicjałami — J. S. lub pseudonimem J. Brzozokalski (od Wólki Brzozokalskiej — miejsca swego urodzenia).

Z dniem 30 czerwca 1934 r. otrzymał nieoczekiwanie zwolnienie z CTOiKR „z powodu trudności finansowych". Najwidoczniej przestał „pasować" do sanacyjnej elity kierującej Towarzystwem. Do 25 IV 1935 r. przebywał oficjalnie na zasiłku dla bezrobotnych. Nie ograniczyło to jednak jego aktywności. Już w 1935 r. uczestniczył jako delegat z Grodziska Mazowieckiego w Zjeździe Głównym Związku Powiatów RP. 18 IV 1936 r., na Zjeździe Wojewódzkim w Warszawie został wybrany do Rady Związku Powiatów RP, a na zjeździe 13-15 września tego roku we Lwowie wybrano go na wiceprezesa Związku[25]. Była to największa organizacja samorządowa, skupiająca w 1938 r. 234 spośród 239 powiatów Rzeczypospolitej, mająca za zadanie zapewnienie samorządowi terytorialnemu „najodpowiedniejszych prawnych i faktycznych warunków istnienia i rozwoju", ustalanie opinii samorządu powiatowego i reprezentowanie tej opinii wobec władz państwowych oraz organizowanie pomocy wzajemnej[26]. Osiągnięcie godności wiceprezesa było więc wielkim sukcesem osobistym Jana Siwca.

---

[24] List prezesa BBWR W. Sławka z 17 X 1930. Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów.

[25] „Samorząd" 1935, nr 7, s. 106, 114; 1936, nr 17, s. 255; nr 29, s. 436; nr 38, s. 564; nr 39, s. 577, 591; nr 47, s. 716.

[26] „Rocznik Polityczny i Gospodarczy" 1939, s. 304-305.

Na kolejnym zjeździe 3-4 X 1937 r. w Wilnie wygłosił zasadniczy referat plenarny *Działalność samorządu ziemskiego w zakresie oświaty i kultury*. W związku z ustąpieniem 24 II 1938 r. ze stanowiska prezesa dr. Z. M. Jaroszyńskiego, Siwiec objął faktycznie kierownictwo Związku Powiatów RP, chociaż formalnie na stanowisko p.o. prezesa został zatwierdzony dopiero w czerwcu 1939 r.[27] Ten stan rzeczy spowodowany był oporem władz, dążących do powołania na ten urząd swego zaufanego człowieka. „Zebrani demonstracyjnie 3 dni nie opuszczali sali obrad, aż został wybrany «ich» delegat — Jan Siwiec, a nie delegat rządu" — podkreślił z pewną przesadą syn Andrzej[28]. Poza faktem, iż posiedzenie Rady Związku Powiatów RP trwało nie trzy, a dwa dni, reszta zdania jest prawdziwa i oddaje właściwy powód niechęci władz. Formalnemu wyborowi na prezesa Związku Powiatów RP przeszkodził wybuch wojny.

Liczba prestiżowych i honorowych godności Jana Siwca, pełnionych przez niego w latach dwudziestych i trzydziestych, jest bardzo długa i wypada zasygnalizować jedynie ważniejsze. Uczestniczył w posiedzeniach nieformalnej grupy konsultacyjnej przy prezydencie Ignacym Mościckim. „Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Kancelaria Cywilna ma zaszczyt zaprosić Pana na Wieczór Dyskusyjny poświęcony potrzebom rolnictwa Małopolski Wschodniej na terenie działalności Małop. Tow. Rolniczego, który odbędzie się wedle załączonego programu w czwartek dn. 6 lutego 1930 r. o godz. 17.30 na Zamku Królewskim w Warszawie w sali «Rycerskiej», wjazd Bramą «Grodzką»" — brzmiało jedno z zaproszeń[29]. Zapraszano go na dożynki do Spały, bywał na naradach rządowych poświęconych sprawom rolnictwa. W listopadzie 1936 r. został powołany na 3-letnią kadencję do Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, od grudnia tego roku wchodził w skład Rady Głównej Wychowania Obywatelskiego przy Zarządzie Głównym Związku Rezerwistów. W 1937 r. otrzymał nominację na członka Państwowej Rady Komunikacji, od tegoż roku zasiadał w Radzie Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego. W 1934 r. został członkiem Rady Giełdy Mięsnej w Warszawie, a w 1937 r. wybrano go na Prezesa Giełdy, przy czym jedną z pierwszych jego decyzji było ograniczenie wysokości swoich poborów. W 1939 r. minister rolnictwa powołał go do Głównej Komisji Nadzoru Rynku Mięsnego na 3-letnią kadencję. Pełnił też funkcję przewodniczącego Sądu Rozjemczego Rolnictwa (powołanego dla oddłużenia rolników), członka: Wojewódzkiej Rady Samorządowej, Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego, Warszawskiej Rady Wojewódzkiej, Wojewódzkiego Funduszu Pracy, kilku rad nadzorczych zarządów różnych spółdzielni, m.in. Spółdzielni Pszczelarskiej „Barć", Rady Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, władz Towarzystwa Ośrodków Społeczno-Wychowawczych dla Młodzieży Wiejskiej. Pełnił rozliczne funkcje w Grodzisku Mazowieckim: od 1928 r. był członkiem Rady Szkolnej Powiatowej, Wydziału Powiatowego, od 1935 r. prze-

[27] „Samorząd" 1937, nr 44, s. 680-682; 1938, nr 39, nr 43; 1939, nr 26, s. 429; „Samorząd Terytorialny" 1937, nr 3-4, s. 466; 1938, nr 1-2, s. 203.
[28] A. Siwiec, op. cit., s. 2-3.
[29] Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów.

wodniczącym Powiatowego Urzędu Rozjemczego, działał w Radzie Miejskiej i szeregu innych organizacji i stowarzyszeń (np. Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia „Snop", Dozór Szkolny, Liga Morska i Kolonialna — instruktor, Koło Oficerów Rezerwy).

21 VII 1938 r., prezesujący OTOiKR w Grodzisku Mzowieckim Siwiec został powołany na członka Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego powiatu błońskiego. Kandydował w wyborach jesiennych tego roku do Sejmu RP V kadencji z ramienia Powiatowego Komitetu Wyborczego Działaczy Wiejskich, jednak nie uzyskał mandatu[30].

Z chwilą nastania okupacji niemieckiej włączył się czynnie w nurt dozwolonej przez władze działalności społecznej. Równocześnie przystąpił do pracy konspiracyjnej. Był współorganizatorem Miejskiego Komitetu Samopomocy Społecznej w Grodzisku Mazowieckim. Na potrzeby Komitetu i tanich kuchen dostarczał ze swego gospodarstwa dziesiątki kwintali produktów: ziemniaków, marchwi, brukwi i innych, po cenach o 33-50% niższych od oficjalnych cen urzędowych, a wielokroć niższych od czarnorynkowych. Wspomagał materialnie i udzielał schronienia wielu wysiedlonym rodzinom. Członek konspiracyjnej Krajowej Rady Ministrów, zastępca Delegata Rządu Adam Bień, wspominając pomoc udzieloną mu w 1939 r. m.in. przez Siwca, pisał po latach: „Wszyscy w potrzebie, szlachetnie pomogli. Trudno wyrazić wdzięczność, którą ciągle, którą dziś jeszcze przeżywam"[31].

W prowadzonym przez siebie oddziale Związku Ogrodniczego zatrudniał oficerów i żołnierzy ZWZ-AK, tworząc bazę dla działalności konspiracyjnej. Współpracował także ze strukturami powiatowymi i wojewódzkimi Delegatury Rządu. Jego gospodarstwo w Adamowie często służyło jako miejsce koncentracji oddziałów partyzanckich i grup sabotażowo-dywersyjnych, m.in. dla oddziału KG AK odbierającego zrzut w nocy z 9 na 10 IX 1943 r. w ramach operacji „Neon 4". Na placówkę "Solnica" — 7 km na południe od Grodziska Mazowieckiego — majątek Chawłów — zrzucono wówczas trzech skoczków: por. Bolesława Polończyka „Kryształ", ppor. Fryderyka Serafińskiego „Drabina" i Elżbietę Zawacką „Zo" oraz 6 zasobników i paczkę ze sprzętem radiowym. Ludzi i sprzęt przejęto w komplecie i po krótkim pobycie w zabudowaniach gospodarstwa Siwca, przerzucono do Warszawy[32]. Zdekonspirowany, od jesieni 1943 r. wraz z rodziną musiał się ukrywać.

Z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. powrócił do działalności społeczno-gospodarczej. W czerwcu tego roku objął obowiązki urzędującego prezesa Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Plon" w Grodzisku Mazowieckim. Nowe władze wystawiły mu pozytywną opinię. „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zaświadcza, iż Ob. Siwiec Jan jest jednym z najbardziej poważanych obywateli na terenie tutejszego powiatu. W czasie okupacji

[30] Ibidem. *Kto jest Jan Siwiec, czołowy kandydat na posła z okręgu Nr 13* (druk wyborczy).

[31] A. Bień, *Więźniowie Moskwy*, Chicago 1987, s. 33; idem, *Bóg wyżej — dom dalej 1939-1949*, Warszawa 1991, s. 79.

[32] J. Sawicki, *Zrzut „Neon 4"*, „Stolica" 1989, nr 42; J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988, s. 152.

ob. Siwiec z władzami niemieckimi nie współpracował" — pisał 5 X 1946 r. przewodniczący PRN Julian Faszczewski[33]. Od stycznia 1947 r. podjął pracę w Centrali Eksploatacji Przemysłu Uzdrowiskowego, następnie w Przedsiębiorstwie Państwowym „Polskie Uzdrowiska", na stanowisku kierownika administracyjnego. Z posady tej zwolniono go 31 XII 1947 r. Do lipca 1948 r. pełnił funkcję prezesa Powiatowego Związku Ogrodniczego w Grodzisku Mazowieckim, jednak z chwilą przejęcia tej organizacji przez Związek Samopomocy Chłopskiej opuścił i to stanowisko. W latach 1950-1951 przewodniczył Powiatowej Komisji Rolnictwa i Leśnictwa w miejscowej PRN, lecz konsekwentnie usuwano go z wszystkich funkcji i stanowisk społecznych i publicznych.

Do czynnej działalności powrócił w 1956 r. Na I Krajowym Zjeździe Centralnego Związku Plantatorów Roślin Oleistych, 14 VII 1957 r., został wybrany na prezesa tej organizacji, przyczyniając się walnie do jej szybkiego rozwoju organizacyjnego. W 1958 r. Związek liczył ledwie 12 tys. członków, w 1964 r. — już 86 tys.[34] Funkcję prezesa pełnił aż do śmierci. W 1957 r. powołano go w skład Komitetu Organizacyjnego Polskiego Towarzystwa Rolniczego. Należał do współorganizatorów I Krajowego Zjazdu Związku Kółek Rolniczych, obradującego w dniach 3-5 IX 1959 r. w Warszawie. Był członkiem komisji przygotowującej statut odrodzonego związku i na zjeździe (mandat nr 507) został wybrany w skład Zarządu ZKiOR[35]. Jeszcze przed zjazdem nadano mu po raz drugi wspomniany Krzyż Zasługi.

Równocześnie „na gwałt" zaczęto wykorzystywać osobę i zaangażowanie Siwca w powiecie. „Znając Wasze poświęcenie i aktywność w pracy społecznej, proponuję Wam zainicjowanie akcji budowy domów jednorodzinnych, spółdzielczych, przyzakładowych itp. tak wśród różnych sfer zawodowych mieszkańców miast, jak i wśród załóg robotniczych zakładów przemysłowych i handlowych itd. Jesteśmy przekonani, że nie odmówicie naszemu miastu, które się znalazło w katastrofalnej sytuacji mieszkaniowej, swej pomocy i zechcecie podjąć się tego trudnego zadania" — pisał 28 października 1957 r. przewodniczący PRN S. Dressler[36]. Od 1958 r. był członkiem Powiatowej Komisji Planowania i Komisji do Spraw Szkód Górniczych PRN w Grodzisku Mazowieckim. Sąd Powiatowy zlecał mu szacunki nieruchomości w charakterze biegłego, chociaż formalnie odmówiono mu tego tytułu z powodu braku wykształcenia. Należał także do czynnych organizatorów turystyki na Mazowszu, od 1958 r. był członkiem Zarządu Oddziału PTTK w Grodzisku, gdzie pełnił również społeczną funkcję prezesa Koła Przyjaciół Muzeum, otwierał także Zlot Turystów Okręgu Warszawskiego 11-12 X 1958 r. w Kampinosie. Należał do pionierów ochrony przyrody, otrzymując m.in. honorowy tytuł Pierwszego Społecznego Opiekuna Przyrody w powiecie grodziskim, propagował akcję

[33] Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów.

[34] „Plon" 1958, nr 25 z 22 VII, s. 1 (okładka — fot. prezesa), 1960, nr 5 z 31 I, s. 12; „Trybuna Ludu" z 15 VII 1957.

[35] *Nowe władze*, „Plon", wyd. specjalne z 13 IX 1959, s. 2.

[36] Archiwum A. Siwca — Warszawa-Adamów.

zalesiania i zadrzewiania kraju. Działał także w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej. Publikował liczne artykuły na tematy rolnicze, oświatowe i turystyczne.

Po kilkumiesięcznej chorobie, która przykuła go do łóżka, zmarł na białaczkę w Grodzisku Mazowieckim 9 kwietnia 1961 r.[37], a w jego pogrzebie 11 kwietnia na cmentarzu w pobliskiej Kuklówce uczestniczyły liczne delegacje kółek rolniczych i oddziałów Związku Plantatorów Roślin Oleistych z całego kraju. „Gdy na pogrzebie na wiejskim cmentarzu w Kuklówce delegacje ze wszystkich województw żegnały Go słowami «żegna Cię Ziemia Mazowiecka... Krakowska... Rzeszowska... Lubelska... Poznańska... Białostocka...» i inne, żegnał go rzeczywiście cały Kraj, dla którego dobra poświęcił swoje siły i całe życie. Żył, pracował dla dobra wsi polskiej. A w pamięci ludzi, którzy go znali — życzliwie uśmiechnięta twarz z wielką, siwą brodą zostanie chyba na zawsze" — wspominał syn Andrzej[38].

„Entuzjasta piękna, przyrody był jednocześnie wielkiej miary społecznikiem oddanym bez reszty wsi polskiej (...) Głęboki patriotyzm nakazał Mu łączyć działalność społeczną z dążeniem do odzyskania niepodległości Kraju (...) 9 kwietnia 1961 roku przyroda polska poniosła niepowetowaną stratę — przestało bić tego dnia gorące serce jej Wielkiego Ambasadora" — pisał we wspomnieniu pośmiertnym Julian Faszczewski[39]. „Przez długie lata pracował z całym poświęceniem dla rozwoju wsi polskiej, na niwie społecznej i gospodarczej. W Zmarłym tracimy Wielkiego Przyjaciela i Wychowawcę wielu pokoleń wiejskich" — głosił nekrolog zamówiony przez Zarząd Główny Związku Plantatorów Roślin Oleistych[40].

Często zdarza się słyszeć określenie „postać renesansowa". Tak nazywani bywają ludzie wybijający się światłością horyzontów, szerokością wachlarza zainteresowań, bogactwem form twórczości czy działania. Mimo braku akademickiego wykształcenia na miano to zasługuje też z pewnością Jan Siwiec — „ambasador polskiej wsi", działacz wszechstronny i ponad przeciętność zaangażowany, bywalec salonów rządowych i gość wiejskich strzech, parlamentarzysta, publicysta z zacięciem, przodujący rolnik, człowiek o wielkim sercu dla wszelkich prac na rzecz rolnictwa i wsi polskiej[41].

---

[37] Ibidem. Odpis aktu zgonu.

[38] A. Siwiec, op. cit., s. 5.

[39] J. Faszczewski, *Pionier ochrony przyrody Mazowsza*, „Pismo Okólne" nr 13 Zarządu Okręgu Mazowieckiego PTTK, b. m. w., 1961.

[40] „Życie Warszawy" 1961, nr 86 z 11 IV, s. 7.

[41] Warto nadmienić, iż starszy syn Jana Siwca i Anny z Chmielewskich — Antoni Józef, urodzony 23 IV 1923 w Warszawie, st. strz. pchor. AK ps. „Moszyński", zginął 1 VIII 1944 r. w powstaniu warszawskim na ul. Rozbrat przy Skarpie, w szeregach Zgrupowania „Kryska" (4 kompania, V zgrupowanie). Miejsce pochowania nie jest znane. Por. S. Fojcik, *Żołnierze AK „Kryska"*, Warszawa 1994, s. 426. Młodszy syn — Andrzej, więzień polityczny okresu stalinowskiego, jest mgr inż. architektem krajobrazu.